

UNITED NATIONS ASSOCIATION POLAND

SZTUKA
DYPLOMACJI
Dyplomacja przez
sztukę



United Nations
Association
Poland



Autor

United Nations Association Poland
Stowarzyszenie Narodów Zjednoczonych w Polsce
www.unapoland.org | biuro@unapoland.org

Autorzy tekstów

W kolejności alfabetycznej: Bartosz Basiński, Kinga Bielecka,
Justyna Dziejic, Joanna Janowicz, Iza Kaczyńska,
Martyna Krzysztofińska, Igor Miasnikow, Maria Stabińska

Program

Polska 3D: Debata, Dyplomacja, Dialog
Koordynatorka Programu: Martyna Krzysztofińska

Spis treści

3	WSTĘP
4	CZYM JEST DYPLOMACJA KULTURALNA?
5	DYPLOMACJA KULTURALNA W REALIACH GEOPOLITYCZNYCH
8	ARTYSTYCZNY PRZEKAZ DYPLOMATYCZNY - ARCHITEKTURA AMBASAD
10	DYPLOMACJA MUZEALNA
13	DYPLOMACJA MALARZY DWORSKICH
16	JĘZYK W DYPLOMACJI
19	MUZYKA W DYPLOMACJI
21	SZTUKA OBDAROWYWANIA W DYPLOMACJI
23	ŹRÓDŁA

Wstęp

Świat dyplomacji może kojarzyć się w pierwszej chwili przede wszystkim z oficjalnymi spotkaniami, protokołem i uczestnictwem wąskiego grona reprezentantów. Taki obraz w nieunikniony sposób wiąże się z poczuciem dystansu. Tymczasem, dyplomacja jest konstruktem zbyt złożonym, by rozpatrywać go tylko w jednowymiarowym ujęciu. I choć może to zabrzmieć jak uniwersalne hasło promujące idee – dyplomacja naprawdę jest bliżej nas, niż może się to wydawać.

Czy obraz, piosenka lub projekt architektoniczny mogą nieść przekaz dyplomatyczny, podobnie jak oficjalne przemówienia lub międzynarodowe konwencje? Z całą pewnością! Pieśni wychwalające poszczególnych władców mają historię co najmniej tak długą, jak same negocjacje między przywódcami. Co więcej, w momentach, gdy negocjacje nie były możliwe, emocje społeczne często znajdowały ujście przede wszystkim w kulturze i sztuce. O tym, jak ważna jest rola instytucji kultury oraz tworzących je artystów, przypomniła całemu światu pandemia koronawirusa. Transmisje z koncertów i spektakli były rekordy popularności, przebywający w izolacji jednoczyli się śpiewając wspólnie przez otwarte okna, a na ścianach budynków mieszkalnych wyświetlano filmy, które można było oglądać z balkonów. Ludzka potrzeba poszukiwania piękna, a także siła kultury i form artystycznych ujawniły się z całą mocą. Warto wykorzystać te obserwacje do pielęgnowania roli sztuki w relacjach społecznych, także na poziomie międzynarodowym i politycznym.

Przybliżanie zagadnień związanych z dyplomacją oraz promowanie aktywnego uczestnictwa społeczeństw w kształtowaniu rzeczywistości to jedno z celów programu Polska 3D: Debata, Dyplomacja, Dialog, którego członkinie i członkowie współtworzyli niniejszą publikację. Wielowymiarowe postrzeganie dyplomacji zwiększa liczbę możliwych form zaangażowania, tym samym wzmacniając świadomość i aktywność społeczeństwa obywatelskiego. A świadome i aktywne społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo, którego głos trudno zignorować.

Zatem czytamy, słuchamy, tworzymy – sztuka i kultura są pięknymi nośnikami wartości, również tych dyplomatycznych.

Martyna Krzysztofińska
Koordynatorka Programu
Polska 3D: Debata, Dyplomacja, Dialog
United Nations Association Poland

Czym jest dyplomacja kulturalna?

Współczesny świat jest coraz bardziej zglobalizowany i oparty o komunikację masową na wielu dystansach. W konsekwencji wielu ludzi coraz częściej wchodzi w interakcję z przedstawicielami innych kultur. Wynikiem tego jest rosnące znaczenie dyplomacji kulturalnej.

Według Milтона C. Cummingsa dyplomacja kulturalna to “wymiana idei, informacji, sztuki i innych aspektów kultury pomiędzy narodami, by sprzyjać wzajemnemu zrozumieniu.” Stanowi ona formę tak zwanej “soft power”, czyli “miękkiej siły” rozumianej jako możliwość osiągnięcia zamierzonych celów poprzez przyswojenie czy przyciąganie. Innymi słowy jest to możliwość komunikacji, przekazywania za pośrednictwem kultury i wartości idei, w przeciwieństwie do “hard power” używającej środków militarnych. Dyplomacja kulturalna jest także częścią składową dyplomacji publicznej.

Dyplomacja kulturalna występuje w działaniach zagranicznych państw od wielu lat. Zdaniem Charlesa Frankela „państwa od zawsze wykorzystywały kulturę do upowszechnienia własnych politycznych, społecznych, kulturowych i ekonomicznych wartości”. Jako początek dyplomacji kulturalnej w czasach nowożytnych uznaje się często powołanie pierwszego kulturalnego przedstawicielstwa Alliance France w Barcelonie w roku 1883. W krótkim czasie swoje sieci zagranicznych placówek kulturalnych zaczęły zakładać inne kraje takie jak Wielka Brytania, Niemcy, Hiszpania, czy młode kraje takie jak Polska czy Węgry. Warto jednak zauważyć, że ludzie podejmowali podobne działania na długo przed zdefiniowaniem dyplomacji kulturalnej.

Praktycznie od czasów starożytnych swojego rodzaju dyplomatami kulturalnymi byli ludzie zajmujący się handlem, współpracą między państwami, nauczyciele czy podróżnicy, którzy wchodziłi w interakcje z innymi kulturami. Od zarania dziejów dochodziło do wymiany sztuki między społeczeństwami.

Jak w praktyce wyglądają działania w ramach tej dziedziny dyplomacji? Parę przykładów zastosowania tej dziedziny w praktyce:

- Chiny zdecydowały się na promocję swojej kultury m. in. przez państwowe Instytuty Konfucjusza mające na celu promocję chińskiego języka i kultury;
- Wielka Brytania wykorzystuje narzędzia soft power w polityce m. in. przez BBC World Service i British Council. BBC World Service jest międzynarodowym nadawcą radiowo-telewizyjnym tłumaczonym na ponad 30 języków docierającym każdego tygodnia do ponad 260 milionów odbiorców;
- Dyplomacja kulturalna jest również wykorzystywana przez Polskę. Przykładowo odegrała ona rolę w budowaniu relacji z Nową Zelandią. Jednym z działań było stworzenie fundacji „Polskie Dziedzictwo Kulturalne w Nowej Zelandii” (Polish Heritage Trust in New Zealand) utworzone 17 września 1999 r., której zadaniem jest popularyzacja polskiej kultury wśród Nowozelandczyków. Ponadto, ambasada Polski w Wellington realizuje działania kulturalne takie jak wydarzenia związane z Rokiem Chopina 2010 czy Rokiem Miłosza 2011.

AUTOR TEKSTU

Bartosz Basiński

Dyplomacja kulturalna w realiach geopolitycznych

Dyplomacja kulturalna to jeden z najważniejszych elementów polityki zagranicznej każdego z państw. Jest to instrument soft-power dzięki któremu wpływa się na noosferę społeczeństwa, innymi słowy, jest to zbiór instrumentów państwa oddziałujących na percepcję każdej osoby danego kraju, a więc i całych grup społecznych.

W ramach wypełniania celów misji zagranicznych lub promowania kraju na świecie, działania dyplomacji kulturalnej skupiają się na upowszechnianiu kodu kulturowego danego kraju. Służyć temu mogą między innymi poniższe obszary organizacji inicjatyw:

- promowanie wydarzeń historycznych (również podczas bilateralnych wizyt na szczeblu ministerialnym),
- stworzenie programów wymiany studenckiej,
- organizowanie dużych wydarzeń, które pośrednio mogą promować kraj (m.in. wydarzenia sportowe takie jak Olimpiada czy Mistrzostwa Świata),
- organizacja wydarzeń międzynarodowych takich jak Expo,
- organizowanie konferencji międzynarodowych, takie jak szczyt NATO w Warszawie w 2015 i 2016 roku,
- udział w projektach międzynarodowych, np. tworzonych przy ONZ,
- aktywny udział ambasad oraz konsulatów.

Prowadzenie działań w ramach dyplomacji kulturalnej ma na celu wytworzenie kanałów komunikacyjnych stwarzających pole do wzajemnego zrozumienia kodu interakcji, do którego można się odwołać. Jest to pewnego rodzaju archetyp, który jest „bezpieczną przystanią” do wspólnego zrozumienia intencji przekazu myśli.



Kraj goszczący wizytę zagraniczną np. premiera, często odwołuje się do wspólnych wydarzeń historycznych na tle kulturowym. Umożliwia to sprawniejsze prowadzenie rozmów oraz negocjacji. Dyplomacja kulturalna stwarza możliwości nawiązywania bliższych więzi, co pozwala na lepsze zrozumienie intencji. Często spotykanym zwyczajem wręczania podarunków w dyplomacji jest wzajemne obdarowanie się „czymś”, co jest łączącym elementem kultury kraju goszczącego oraz składającego wizytę.

Obecnie zauważalny jest proces policentryzacji świata, który nastąpił po kryzysie finansowym z 2007 roku, a z uwagi na pandemię COVID-19, procesy te ulegają przyspieszeniu. Ład konstruktywistyczny stworzony przez Stany Zjednoczone w 1944 roku podczas konferencji Bretton Woods przemija. Wyłaniają się zapędy państw rewizjonistycznych, które już są lub mają potencjał do stania się regionalnym hegemonem. System ładu światowego według teorii realizmu ofensywnego, jest systemem anarchicznym, czyli takim w którym nie ma władzy nadrzędnej.

Dyplomacja kulturalna i geopolityka na przykładzie Turcji

USA po II wojnie światowej prowadziły politykę polegającą na powstrzymywaniu ekspansji wpływów ZSRR. Podyktowane to było kalkulacjami geopolitycznymi, które mają implikacje na funkcjonowanie ładu gospodarczego poprzez kontrolę łańcuchów dostaw, gdzie ponad 90% wymiany handlowej odbywa się drogą morską. Po upadku ZSRR, Amerykanie przyjęli postawę powstrzymywania powstawania regionalnych hegemonów w różnych obszarach świata. Globalna wojna z terroryzmem pochłonęła uwagę USA – po 2007 roku sytuację tę wykorzystały Chiny, a w 2014 roku Rosjanie podjęli rewizjonistyczną politykę. Policentryzacja świata niesie za sobą niebezpieczne pojęcie „starcia cywilizacji”, które są skupione wokół regionalnych hegemonów.

Bardzo dobrym przykładem jest Turcja, która wiedząc o swoim strategicznym położeniu – nie tylko na szlakach handlowych, ale również w planowaniu strategicznym NATO - wykorzystuje swoją dywidendę geograficzną. Asertywnie podejmuje grę o nową równowagę regionalną dzięki właściwym diagnozom zmian w międzynarodowym globalnym układzie sił.

Turcja prowadzi równie ofensywną dyplomację kulturalną. Prezydent Republiki Tureckiej, Recep Tayyip Erdoğan, wykorzystał pucz z 2016 roku do wzmocnienia i scentralizowania władzy prezydenckiej. Granie na nastrojach społecznych zapewniło mu silny mandat społeczny dzięki któremu może prowadzić grę o prymat w świecie arabskim z Arabią Saudyjską. Między innymi dzięki sukcesom międzynarodowym w walce z Daesh współpracując ściśle z Rosją oraz Iranem (w mniejszym stopniu) wzmacniają swoją potęgę w oczach opinii światowej.

Republika Turecka wraca do polityki neoimperialnej w kulturalnym znaczeniu. Odbudowuje swoje wpływy na terytoriach dawnego Imperium Osmańskiego. Przykładem może być zacieśnianie współpracy z Azerbejdżanem oraz Ukrainą w obszarach gospodarczych, militarnych oraz kulturalnych. Wojna

o Górny Karabach jest najlepszym tego przykładem. Turcja dokonuje reorientacji swojej kompleksowej polityki zagranicznej z regionu Bliskiego Wschodu w kierunku Azji Centralnej, która jest obecnie częścią tzw. Większego Bliskiego Wschodu. Obszar ten będzie kluczowy dla przyszłego ładu światowego. Zbigniew Brzeziński określił go jako Global Balkans.

Turecka polityka zjednywania obszaru państw turekojęzycznych polega na wspólnych archetypach wytworzonych w czasach Imperium Osmańskiego. Jest to próba odnowienia idei panturkanizmu, tzw. Wielkiego Turanu. Podstawą budowania wpływów tureckich jest jej centralne znaczenie dzięki językom turańskim, którymi posługują się społeczeństwa zamieszkujące obszar Wielkiego Turanu.

Oznacza to wzrost znaczenia „świata tureckiego” i roli Turcji, jako lidera tego nowego porozumienia państw rozciągającego się od Węgier na zachodzie do Mongolii na wschodzie. Intensyfikowane są kontakty biznesowe, tureckie centra kulturowe powstają w tychże państwach, organizowane są wspólne konferencje biznesowe.

Najważniejszymi partnerami z tego obszaru są Azerbejdżan oraz Kazachstan. Najistotniejszym obszarem współpracy gospodarczej są projekty energetyczne. Turcja z Azerbejdżanem zmierzają ku wprowadzeniu między innymi ruchu bezwizowego, który ma na celu „zintensyfikowanie jeszcze bardziej kontaktów międzyludzkich, kontaktów biznesowych, współpracę międzyludzką i kulturalną między naszymi bratnimi krajami, a szerzej przyczyni się do rozwoju naszych krajów”.

Bliskość kulturalna wywodząca się z jednego rdzennego obszaru językowego powoduje, że w okresie historycznego trwania społeczeństw, kontakty międzyludzkie kształtują wzorce zachowań podobne na obszarach odległych geograficznie. Obecnie w czasach policentryzacji świata będą odżywać idee wielkich myśli cywilizacyjnych. Konsekwencją będzie wzmacnianie wydźwięku dyplomacji historycznej oraz dyplomacji kulturalnej w celu zbliżania społeczeństwa – tak, aby społeczeństwo

było przychylne wielkim wspólnym projektom infrastrukturalnym dyktowanym przez władze rządzące. Przywódcy państw ciesząc się dużym mandatem społecznym będą zwiększać swoje władztwo i sondować na ile mogą pozwolić sobie w grze o potęgę państwa na arenie międzynarodowej.

Przedsięwzięcia międzynarodowe takie jak np. Mistrzostwa Świata są korzystne, aby promować swoją kulturę i „dać się poznać” światu. Finansowo być może pewne inwestycje są nieopłacalne, jednak organizację międzynarodowych szczytów dyplomatycznych, imprez sportowych czy bilateralnych wymian studenckich należy mierzyć miarą wywierania wpływu na jednostki funkcjonujące w społeczeństwie. Pojedyncze osoby mają ogromny wpływ na kształtowanie świata innych ludzi lub nawet całego kraju. Przykładem mogą być politycy, którzy w swoim CV mogą wykazać, iż podczas kształcenia na studiach wyższych spędzili pewien czas w danym kraju. To dzięki znajomości jego kultury oraz języka będą z sentymentem podchodzić do krajów swojego dawnego pobytu, będąc w pewnej mierze ich „ambasadorami” we własnej ojczyźnie.



AUTOR TEKSTU

Igor Miasnikow

Artystyczny przekaz dyplomatyczny - architektura ambasad

Pojęcie konieczności lub realności istnienia języka architektonicznego sięga czasów starożytnych. To pojęcie o architekturze jako języku przewija się przez sugestię Witruwiusza, zgodnie z którą porządkiem dyktują zasady syntezy i klasyfikowania elementów architektonicznych, przez inspirowaną retoryką formułę opisu architektury Albertiego, a także trwającą analogię ekspresyjnych możliwości formuł architektonicznych. Obok tych podstawowych elementów konstrukcyjnych, estetyczne odmiany gramatyczne przekształciły się w odmiany stylistyczne. Mogą one zależeć od klimatu społecznego, politycznego i intelektualnego, w którym formułowana jest architektura. Dlatego współczesny pogląd przekształcił się w strukturalną reprezentację społecznych, jak również moralnych idei i zasad.

Pojęcie formy podążającej za funkcją często dominuje w architekturze, zwłaszcza w architekturze publicznej. W przypadku architektury ambasad można również rozważyć przyjęcie przez N. D. Guenové pojęcia formy jako wartości. Budynek jest przejawem i ucieleśnieniem pełnionej przez siebie roli zarówno funkcjonalnej, jak i reprezentacyjnej.

Architektura rządowa konsekwentnie uwzględnia tę zasadę, często dążąc do połączenia kryteriów bezpieczeństwa, funkcji ceremonialnej lub kwestii praktycznych takich jak wielkość budynku.

W szczególności ambasady wymagają syntezy wielu różnych czynników. Służą nie tylko jako reprezentatywne budowle narodu, ale także jako fizyczne potwierdzenie kultury, w której się znajdują.



Musimy pamiętać, że związek między kulturą a architekturą niesie ze sobą zawiloci, które mogą być trudne do uogólnienia dla jednej konkretnej typologii poprzez identyfikację różnic stylistycznych. Czynniki związane z historią narodową, stosunkiem do kraju zamieszkania, przeszłym i obecnym klimatem politycznym, a także klimatem fizycznym mogą odgrywać rolę w formułowaniu projektu. Architektura ambasady może aktywnie demonstrować otwartość na otaczającą ją kulturę lub wręcz przeciwnie, być monumentalną manifestacją własnego stylu lub wartości narodowych. Wartości, które kładą większy nacisk na znaczenie epoki globalizacji, a nie tradycji, dość konsekwentnie obejmują te wyrażające innowacyjność, bogactwo i bezpieczeństwo, celowo odzwierciedlone w architekturze politycznej.

Po 11 września 2001 r. nastąpiła znacząca zmiana w architekturze ambasad, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. W 1999 roku Departament Stanu USA przyjął standardowy model budowy składający się z projektu przypominającego konstrukcje wojskowe lub ufortyfikowane wille. Takie struktury odzwierciedlały władzę, bezpieczeństwo i postawę izolacyjną, jaką przyjęły Stany Zjednoczone. Nieuchronnie takie podejście ujawnia jednak również pewną słabość w odniesieniu do lokalizacji ambasady, a zatem odzwierciedla charakter ich polityki zagranicznej. Forma jako pojęcie wartości jest istotna, ponieważ architektura ambasady odzwierciedla nie tylko wartości krajowe, ale także sposób, w jaki można je odbierać za granicą.

Projektowanie placówek dyplomatycznych wymaga architektonicznego zaangażowania szerokiego zakresu rozważań, w tym kryteriów formalnych, wartości lub funkcji. Wraz ze zmieniającym się klimatem społecznym i politycznym architektura coraz częściej integruje koncepcyjne i fizyczne wymagania dotyczące zrównoważonych i innowacyjnych budynków, biorąc pod uwagę sposoby integracji przestrzeni publicznej i obywatelskiego zaangażowania.

W poprzednich projektach większy nacisk kładziono na kwestie trwałego standardu bezpieczeństwa, przypominając w swoich projektach bunkry lub fortece, jednak bardziej współczesna architektura dyplomatyczna łączy wymagane standardy bezpieczeństwa z większym poczuciem otwartości.

Cechą uniwersalności związaną z typologią ambasad jest zintegrowana zdolność ułatwiania różnych ceremonialnych funkcji. Ambasada działa jako pośrednik w międzynarodowych dialogach.

Aspekt i wartość otwartości przyjaznej architektury odgrywają znaczącą rolę w tych wymianach. Architektura jest więc pośrednikiem fizycznych aktów dyplomacji, niezależnie od tego, czy podkreśla historię, kulturę czy aspiracje kraju.



AUTORKA TEKSTU
Justyna Dziedzic

Dyplomacja muzealna

Zastanawiając się nad hipotetycznym pytaniem, czy muzea dysponują jakąkolwiek władzą, odpowiedź mogłaby pozostać krótka: „wystarczy spojrzeć na kolejki przed wejściem do największych muzeów świata”. W 2019 roku, Luwr odwiedziło ponad 9 milionów 600 tysięcy osób. Około 25% odwiedzających reprezentowali Francuzi, a goście z innych krajów stanowili prawie 75% frekwencji. Muzea powinny być więc postrzegane nie tylko jako obiekty turystyczne, lecz również jako instytucje kulturalne stanowiące platformę do międzynarodowej współpracy.

Dzięki tak imponującym statystykom, muzea mają potencjał, by wykorzystać swoje zasoby i pośredniczyć w międzynarodowej soft power, współpracując z innymi instytucjami i rządami.

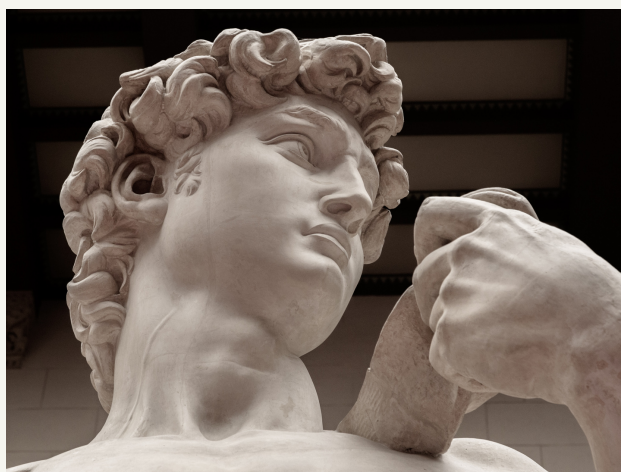
Pierwszym wymiarem korzystania z potencjału „muzealnej władzy” było kreowanie narodowych marek. Muzea stwarzają okazję do przedstawiania historii państwa, eksponowania jego unikalności i podkreślania tych elementów, które generują oraz wzmacniają pozycję państw w szerszym kontekście. Taka myśl przyświecała, zdaniem Jacques’a-Louisa Davida, malarza i entuzjasty rewolucji francuskiej, założeniu Luwru w latach 90. XVIII wieku – „muzeum musi pokazać wielkie bogactwa narodu... Francja musi rozciągnąć swoją chwałę na wieki i na wszystkie narody: muzeum narodowe będzie obiektem podziwu całego świata”. Powstaniu jednego z największych muzeów na świecie towarzyszyło więc podejście bliższe twardej sile (hard power). Muzeum stanowiło bastion imperialnej potęgi – w początkowych latach funkcjonowania Luwru, trzy czwarte zbiorów stanowiły bogactwa królewskie i kościelne skonfiskowane przez rewolucjonistów.

Ilość eksponatów rosła, w wielu przypadkach za sprawą metody rabunków i konfiskat. Dziś relacje te ulegają zmianom, a polityka twardej siły ustąpiła miejsca potencjałowi siły miękkiej, koncentrując się wokół międzynarodowych partnerstw i współpracy instytucjonalnej.



Muzealne strategie miękkiej siły unikają wielu tradycyjnych narzędzi przymusu polityki zagranicznej. Nie są również kojarzone przez opinię publiczną z biurokratycznymi procedurami, oddalającymi szybkość reakcji na bieżące istotne tematy społeczne. To między innymi dlatego muzea są oceniane wyżej jako wiarygodne źródła obiektywnych informacji niż media i instytucje rządowe. Narodowe centra kultury nie są jednak całkowicie pozbawione charakteru politycznego i równie często jak inne instytucje polegają na współpracy, będącej rezultatem negocjacji, ustaleń i kompromisów. Wydaje się jednak, że sztuka łagodzi obyczaje, gdyż współpraca muzealna może poszczycić się sukcesami, które w kontekście instytucji czysto politycznych zajęłyby nieporównywanie więcej czasu, a być może nigdy nie doszłyby do skutku.

Przykładem ogromnego sukcesu dyplomacji muzealnej jest wystawa prac Michała Anioła w nowojorskim Metropolitan Museum of Art otwarta z 2017 roku. Po raz pierwszy w jednym miejscu zgromadzono 133 rysunki oraz 3 marmurowe rzeźby tego renesansowego artysty, co było możliwe dzięki udostępnieniu prac przez ponad 50 kolekcji, zarówno prywatnych i państwowych, z 8 krajów. To wyjątkowe wydarzenie stanowi przykład niewątpliwego sukcesu logistycznego, ale przede wszystkim międzynarodowej dyplomacji muzealnej. Tylko dzięki relacjom starannie budowanym przez lata, instytucje kultury mogą zdobyć zaufanie niezbędne do wypożyczenia tak osławionych dzieł sztuki. Muzea mają znaczący udział w budowaniu międzynarodowego kapitału dyplomatycznego, który, odpowiednio wykorzystany, może pomóc w rozwijaniu strategicznych relacji między państwami.



Obok aspektu transgranicznego, istnieje jednak więcej obszarów świadczących o efektywności miękkiej siły muzeów – wspierają one wymianę wiedzy oraz umożliwiają przyjęcie promowanych wartości przez jednostki jako własnych, dzięki czemu inspirują do kreatywnego przywództwa. Kuratorzy wystaw tworzą ich koncepcję, ustalają kolejność prezentowanych dzieł i temat przewodni. Narracja zostaje starannie zaplanowana i przemyślana - promuje konkretne wydarzenia i wartości, często bywa surową oceną bieżących wyzwań społecznych lub popularyzatorem idei.

Choć nic nie jest pozostawione przypadkowi, odwiedzającym pozwala się na wystarczającą dozę swobody, by przedstawione wartości mogli uznać za własne. Decydują oni o czasie spędzonym przed konkretnym eksponatem, stopniu wykorzystania dostępnych informacji i materiałów dydaktycznych, a nawet o trasie zwiedzania. Dzięki temu, muzea budują podstawę do przeżyć oraz refleksji, które dla każdego z uczestników mają personalny charakter. Atutem miękkiej siły muzeów jest zatem możliwość przekazywania wiadomości w sposób, który pozwala odbiorcom dojść do własnych wniosków.

Relacja instytucji kultury z odwiedzającymi opiera się na doświadczeniu. Muzea nie są (lub nie powinny) stanowić jedynie pokazu siły, pełniąc funkcję „skarbcza”. Przeciwnie, podkreśla się, że muzea mają obowiązek wobec społeczeństw i nie powinny działać w oderwaniu od nich. Międzynarodowa Rada Muzeów, największa pozarządowa międzynarodowa organizacja kulturalna zrzeszająca ponad 44 tysiące członków, przyjęła w 2007 roku następującą definicję muzeum:

"Muzeum jest nienastawioną na zysk, stałą instytucją w służbie społeczeństwu i jego rozwojowi, otwartą dla publiczności, która pozyskuje, konserwuje, bada, komunikuje i eksponuje materialne i niematerialne dziedzictwo ludzkości i jej środowiska w celu edukacji, nauki i przyjemności."

Wskazuje się, że takie pojęcie muzeum zostało przyjęte przez Radę w odpowiedzi na głosy społeczeństwa obywatelskiego, muzealników, a także przedstawicieli społeczności uniwersyteckiej, podkreślające społeczny walor muzeów. Domagano się, aby treści prezentowane w muzeach były nie tylko interesujące, ale także odpowiadały na aktualne wyzwania, przed którymi stoją ich społeczności. Nacisk na edukację i rzecznictwo w zakresie praw człowieka stał się jedną z powszechnych odpowiedzi muzeów na te potrzeby. Przykładowo, Galeria Sztuki Współczesnej w Glasgow zaangażowała się w stworzenie programów, które były ukierunkowane na zwalczanie stereotypów medialnych dotyczących uchodźców i osób ubiegających się o azyl, edukację w zakresie przeciwdziałania przemocy wobec kobiet, czy też wspieranie praw osób LGBTQI.

Muzea służące społeczeństwu są nieocenioną siłą, która wyposaża odbiorców w wiedzę, wspomaga ich rozwój i inspirowanie do działania. Wzmocnione społeczeństwo obywatelskie oznacza jego natężone działania, które z kolei wywierają istotny wpływ na tematy podejmowane politycznie. Pojęcie dyplomacji muzealnej dotyczy więc nie tylko potencjału relacji instytucjonalnych i międzynarodowych, ale też pozycji jednostki w tych relacjach. Muzea wzmacniają wymianę obywatelską, rozwój gospodarczy i programy edukacyjne, łącząc te pojęcia w sposób, który nie jest możliwy w działaniach stricte politycznych.

AUTORKA TEKSTU
Martyna Krzysztofińska

Dyplomacja malarzy dworskich

Kiedy obserwuje się słynne „Las Meninas” z Velasquez, ich blask jest rozproszony na różnych elementach tajemniczego obrazu. Zaniepokojone twarze, ukryty człowiek, liczne lustra - przyciągają wzrok i odciągają uwagę widza od pierwotnej funkcji dzieła. Dlaczego Velasquez stworzył złożony portret w pierwszej kolejności? Jakie było jego znaczenie dla hiszpańskiej rodziny królewskiej?

Wykorzystanie sztuki we wczesnej dyplomacji

W czasach, gdy gazety, media społecznościowe i telewizja nie zostały jeszcze rozwinięte, sztuka zdominowała nieformalną dyplomację i była katalizatorem rozwoju tak zwanej „miękkiej siły”.

W przeciwieństwie do dominacji militarnej lub gospodarczej, „miękką siłą” charakteryzowała się zdolnością kraju do zabezpieczenia swoich celów poprzez atrakcyjność jego kultury, wartości i zachowań międzynarodowych. Przenosi uwagę z władzy na odbiorców - podobnie jak we współczesnej propagandzie. Jednym ze sposobów realizacji „miękkiej siły” była dyplomacja kulturalna, czego przykładem jest Velasquez.

Autorytet został częściowo osiągnięty przez hiszpańską rodzinę królewską dzięki wymianie kulturowej w celu wspierania wzajemnego zrozumienia i rozwijania wpływów. Kiedy wracamy do „Las Meninas” z myślą o tych definicjach, obraz odsłania się z zupełnie nowej perspektywy. Wystawne stroje jako symbol dostatku, asystentki księżniczki jako znak statusu, a pies jako dowód lojalności i rzetelności - wszystko to przyczynia się do publicznego postrzegania rodziny królewskiej. W subtelnych symbolikach skrywała się istota XVII-wiecznego znaczenia dominacji.



W kwitjącym okresie baroku sztuka była walutą władzy i instrumentem budowania wpływów międzynarodowych, a umiejętność manipulowania tymi instrumentami była w rękach malarzy dworskich.

Znaczenie Velasqueza na przykładzie Paz de los Pirineos

Po 23 latach wojny dwa panujące europejskie mocarstwa - Francja i Hiszpania ostatecznie zawarły porozumienie pokojowe. Porozumienie wydawało się z początku jedynie formalnym wydarzeniem, jednak dzięki analizie roli nadwornych malarzy, takich jak Velasquez, prawdziwa artystyczna symbolika ujawnia się i rzuca nowe światło na pozycję artysty królewskiego. Traktat pokojowy był uwarunkowany małżeństwem hiszpańskiej księżniczki Marii Teresy z królem Francji Ludwikiem XIV - w rezultacie wydarzenie nabrało nowego znaczenia i musiało być

odpowiednio prezentowane i propagowane, częściowo przez ręce Velasqueza. Malarzowi powierzono rolę dekorowania miejsca - wybrał gobeliny, obrazy, meble i rzeźby, z których wszystkie zostaną później uwiecznione na jego obrazach z tego wydarzenia.

Na początku może się to wydawać próżną pracą, jednak w rzeczywistości praca Velasqueza była kluczowa dla powodzenia porozumienia pokojowego. Biorąc pod uwagę wagę, jaką europejskie sądy przywiązywały do estetyki i ich zdolność do rzutowania pewnych postaw, działania artysty miały teoretyczne i polityczne konsekwencje dla powodzenia traktatu i małżeństwa.

Obecność natury, bogate dywany, piękne gobeliny - wszystko to przyczyniło się do podniesienia poziomu wydarzenia i nadania mu charakteru całkowicie dyplomatycznego i formalnego. W ten sposób obrazy i szkice z Paz de los Pirineos i centralny cel jego małżeństwa były sposobem uwiecznienia znaczenia chwili i utrwalenia wizji Hiszpanii jako wielkiej europejskiej potęgi.

Premier Peintre du Roi - znaczenie portretów

Spoglądając szerzej, z dala od Hiszpanii i ku jej rywalowi Francji, możemy zaobserwować powstawanie formalnych stanowisk na dworach rodziny Bourbonów, poświęconych rozwojowi artystycznej percepcji monarchy. Premier Peintre du Roi, czyli pierwszy malarz króla, był stanowiskiem we francuskiej administracji, odpowiedzialnym za przedstawianie króla lub symbolicznych wartości związanych z Ancien Regime. Malarze, którzy zajmowali to stanowisko, jak Jean-Baptiste Marie Pierre, skupiali się na gloryfikowaniu boskiego prawa panowania króla. Środek ten miał zasadnicze znaczenie dla utrzymania konformizmu wobec despotyzmu monarchii. Za pomocą symbolicznych instrumentów, odwołujących się do chrześcijańskich uczuć ludu, obrazy te były sposobem zracjonalizowania bezprawnego autorytaryzmu. Tutaj obserwujemy przesunięcie odbiorcy tych form sztuki - od szerszej społeczności międzynarodowej do pojedynczego obywatela, którego znaczenie rosło z czasem. Malarze dworscy musieli dostosować się do rosnącej świadomości klasowej zwykłych ludzi we Francji, której uosobienie można zobaczyć w sztuce rewolucji francuskiej.



Malarze dworscy od 1789 do 1791 roku stanęli przed wielkim trudem - stali się jednym z głównych źródeł propagandy rojalistycznej. W czasach zawirowań politycznych i powstania wartości konstytucyjnych pozycja króla stawała się coraz bardziej wątpliwa. Kruchość monarchy przełożyła się na wielką odpowiedzialność po stronie pierwszego portrecisty. Portrety króla stały się bardzo popularne w rojalistycznych pamfletach politycznych, mających na celu podkreślenie jego wielkości, mądrości, dobrego osądu i statusu.

Podczas gdy rola malarza nadwornego wzrosła, ich skuteczność spadała wraz z rozwojem mediów - literatury Grubb Street, gazet takich jak *Orateur du Peuple* i popularyzacji kultury salonowej. Moc ustalania pozycji monarchy została odebrana jego malarzom i siłą przekazana zwykłym ludziom. Artyści administracyjni byli postrzegani jako element aparatu opresyjnego, który był głównym przedmiotem rewolucji 1789 r. W rezultacie zburzono pozycję malarzy dworskich i przestała istnieć po 1791 r., co oznaczało zniesienie monarchii absolutnej Burbonów.

Czego możemy się nauczyć o znaczeniu malarzy dworskich?

Można zauważyć, że malarze dworscy z biegiem czasu przyjmowali na siebie różne obowiązki. Biorąc pod uwagę przykład XVII-wiecznej Hiszpanii, wydaje się, że ich główny nacisk położono na reprezentowanie monarchii na arenie międzynarodowej, poprzez propagowanie i unieśmiertnianie ich statusu i bogactwa.

Jak widać na obrazach Velasqueza, król musiał być postrzegany jako ktoś wiarygodny, oficjalny, zamożny i znaczący dyplomatycznie. Odmienne podejście przyjęli malarze dworscy z XVIII wieku z rodziny Burbonów. Ich uwaga przeniosła się na portrety, które zwykle były skierowane do oczu zwykłych obywateli, a nie społeczności międzynarodowej. Obrazy Antoine'a Calleta wskazywały na sprawiedliwość króla, która była kluczem do utrzymania jego despotyzmu w obliczu zbuntowanego ludu.

Mimo wielkiego znaczenia nadwornych malarzy w dyplomacji i polityce, należy zauważyć, że ich rolę powoli przejmowały szeroko rozpowszechnione media - początkowo gazety i literatura, a teraz portale społecznościowe w internecie. Do pewnego czasu, rządzący polegali na swoich malarzach, którzy ukażą ich dobrą wolę i wysoką pozycję. Z jednej strony, może to wydać się pewną oznaką demokratycznego rozwoju społeczności globalnej - oddalono się od scentralizowanych środków propagandy, uosobionych przez malarzy dworskich. Z drugiej strony, można zastanawiać się, jak wygląda sytuacja obecnie, gdy środki przekazu są właściwie nieograniczone.



AUTORKA TEKSTU

Maria Stabińska

Język w dyplomacji

O ile łatwiejsza byłaby komunikacja w dyplomacji, gdybyśmy posługiwali się jedną mową. Jednak niezależnie od tego, czy wierzymy w ewolucję jednego prajęzyka czy biblijną opowieść o wieży Babel, faktem jest, że każdy naród używa własnego systemu językowego. Dyplomacja polega w dużej mierze na znajdowaniu wspólnego języka – nie tylko przez zawieranie kompromisów i obieranie wspólnych celów, ale i dosłownie, na decydowaniu o języku komunikacji.

Czy istnieje jeden język dyplomacji?

Czy istnieje więc lingua franca, język którego aspirujący dyplomata powinien się nauczyć, aby zbudować sobie komunikacyjny most do dalszej kariery? Historia pokazuje, że każde czasy miały język, który moglibyśmy uznać za powszechnie używany w kontaktach dyplomatycznych. O wyborze lingua franca często decydowała polityczna i gospodarcza dominacja danego kraju. W czasach średniowiecza była to greka, później łacina, w XX wieku dominował francuski, a dziś prym wiedzie język angielski.

Jednak to, że angielski jest językiem najczęściej używanym w dyplomacji, nie oznacza, że dyplomata powinien ograniczyć się jedynie do niego. Weźmy za przykład czasy starożytnego Egiptu – już wtedy wysłannicy faraona musieli być poliglotami obdarzonymi darem elokwencji. Poligłoci, a więc osoby znające wiele języków, w dyplomacji byli cenieni już wtedy i podobnie jest do dziś. Wybranie języka, w którym odbywa się spotkanie dyplomatyczne, jest sztuką trudną i delikatną. Musimy wziąć pod uwagę wiele czynników: jaki jest kontekst rozmów i co chcemy dzięki nim osiągnąć. Czy chcemy się zbliżyć do naszego rozmówcy i dać mu pewnego rodzaju przewagę, wybierając jego język ojczysty do komunikacji, a może zachować neutralny grunt i posługiwać się językiem obcym dla obu stron? Co więcej, o tym, jakich języków będzie potrzebował w swojej pracy dyplomata, w dużej mierze decyduje położenie geograficzne. Innego zestawu języków potrzebuje pracownik jednostki dyplomatycznej w Polsce, a innego dyplomata w Maroku. Angielski jest standardem koniecznym w każdym kontekście geograficznym.



W Polsce oprócz angielskiego nieodzowny będzie oczywiście polski, a ze względu na bliskość Niemiec, chociażby język niemiecki może okazać się atutem. Potrzeby językowe zmieniają się znacząco, jeśli przeniesiemy się do jednego z krajów afrykańskich, za przykład niech posłuży Maroko. Za język dyplomacji uważa się tam francuski, ale nie można zapomnieć o arabskim – języku urzędowym, którym posługują się na co dzień mieszkańcy i który jest pierwszym językiem w wielu krajach sąsiadujących z Marokiem.

Dlaczego język jest ważny w dyplomacji?

Poza oczywistą potrzebą komunikacji, do której język jest niezbędny, pełni on wiele innych funkcji w dyplomatycznej grze. Mówi się nawet, że język jest istotą dyplomacji. Niezależnie od tego, czy chcemy ostrzec odbiorcę, zasugerować mu coś, czy przekonać go do czegoś – to, w jaki sposób sformułujemy nasz komunikat, będzie miało ogromne znaczenie i konsekwencje.

Stanko Nick w swojej pracy na temat języka w dyplomacji podkreśla, że każde zdanie powinno być dobrze przemyślane, ponieważ waga słów w dyplomacji jest zwykle o wiele większa niż w codziennym życiu. Nick za przykład podaje wystosowane późnym popołudniem zaproszenie ambasadora na wizytę w biurze ministra spraw zagranicznych sąsiadującego kraju. Minister “wyraża zaniepokojenie rządu prasą wydawaną w kraju ambasadora, która stoi w sprzeczności z przyjaznymi relacjami krajów”. Taki komunikat w ustach ministra można przetłumaczyć na codzienny język jako “wierzymy, że Pański rząd zachęca nieprzyjacielską, a nawet wrogą prasę na temat naszego kraju i postępując w ten sposób, przekroczyli Państwo granicę i muszą Państwa ostrzec, że nie będziemy tego już dłużej tolerować.” Nick tłumaczy, że już sama pora spotkania wskazuje na powagę sytuacji. Odpowiednia interpretacja słów ministra będzie kluczowa do zaplanowania stosownej reakcji na ostrzeżenie.

W związku z tym, że każde słowo wypowiedziane w dyplomatycznym kontekście niesie ze sobą tak dużą wagę, powinniśmy zakładać, że rozmówca świetnie posługuje się językiem i świadomie podejmuje decyzje językowe. Wiemy jednak, że w rzeczywistości rozmówcy często nie są na tym samym poziomie znajomości języka. Aby wyrównać szanse na efektywną i precyzyjną komunikację, w stosunkach dyplomatycznych częstą praktyką jest zatrudnianie tłumaczy. Innym rozwiązaniem bywa też sięgnięcie do neutralnego języka, obcego dla obu rozmówców, aby wyrównać ich pozycje. Należy też pamiętać, że chociażby zamienienie kilku zdań w języku lokalnym, jest gestem dobrej woli i uprzejmości, które mogą całkowicie zmienić punkt wyjściowy rozmów.

Językowe faux pas

Rozwój technologii na dobre zmienił komunikację w dyplomacji – prowadzenie rozmów jest teraz możliwe przez internet. Częstsze kontakty jednak zwiększają również ryzyko językowo-kulturowych faux pas. Aby uniknąć nietaktu, wprawiony dyplomata powinien wykazać się znajomością kontekstu historyczno-kulturowego danego regionu oraz wrażliwością językową.

Uniwersytet Norwich wskazuje jak niebezpieczne mogą być nieporozumienia komunikacyjne w dobie mediów społecznościowych na przykładzie tweeta prezydenta Donalda Trumpa z 2017 roku. Po przemówieniu Ministra Spraw Zagranicznych Korei Północnej prezydent Trump opublikował niejednoznaczne groźby, które zostały zinterpretowane przez Koreę Północną jako deklaracja wojny, co nie było celem komunikatu.



Innym przykładem językowego faux pas może być komentarz francuskiego prezydenta Emmanuela Macrona z 2018 roku o żonie premiera Australii Malcolma Turnbulla. Prezydent opisał żonę premiera słowem “delicious”, co z angielskiego przetłumaczymy jako “pyszna”. Wydaje się, że ta pomyłka wynikała z podobieństwa do francuskiego słowa “delicieux”, które oznacza również czarująca.

Językowo-kulturowe faux pas mogą poważnie nadszarpnąć reputację reprezentacji danego kraju, a nawet unieważnić negocjacje. Dlatego właśnie tak ważne jest lingwistyczne wyczucie i wykształcenie dyplomatów – język jest w końcu jednym z głównych narzędzi w ich pracy.

AUTORKA TEKSTU
Kinga Bielecka

Muzyka w dyplomacji

Choć na pytanie ile słów wart jest jeden dźwięk polityka nie udziela jednoznacznej odpowiedzi, historia relacji międzynarodowych dostarcza licznych przykładów sytuacji w których muzyka okazała się mieć wartość bezcenną. Niejednokrotnie w przeszłości była określana mianem wspólnego języka, jednoczącego ponad wszystkimi różnicami ludzi o odmiennych poglądach, kulturach i wartościach, trudno więc odmówić takiemu narzędziu zbawczej roli w dialogu dyplomatycznym. Muzycy od lat pełnili funkcję reprezentacji państwa na arenie międzynarodowej, niemniej ich rola nie sprowadzała się wyłącznie do budowania zewnętrznego wizerunku państwa - narodowe talenty muzyczne równie często odgrywały rolę popularyzatorów idei, czy pośredników w na pozór nierozstrzygalnych rozmowach.

Język, który nie zna podziałów stał się niezwykle cennym narzędziem polityki zagranicznej w trakcie zimnej wojny. Aktywnie realizowana przez Związek Radziecki dyplomacja kulturalna wspierała takie dziedziny sztuki i kultury, jak balet, czy szachy odnoszące sukcesy na światową skalę. W związku ze znacznie słabszą ówczesną pozycją Stanów Zjednoczonych na polu kulturalnym dostrzeżono konieczność odpowiedzenia na takie działania poprzez wykształcenie nowego rodzaju zachodniej formy kultury, co skutecznie zrealizowano właśnie z pomocą muzyki.

Rolę kulturalnych dyplomatów lat 50. i 60. odegrali legendarni jazzmani jak Dizzy Gillespie, Louis Armstrong, czy Dave Brubeck. „Jazz Ambassadors”, bo tak nazywał ich oficjalny program Stanów Zjednoczonych, stali się promotorami nie tylko rosnącej w publikę muzyki jazzowej, lecz także stojących u jej podstaw wartości równości i wolności. Zdobywając coraz szerszą sławę w skali globu, jazz pierwszy raz wyraźnie przekroczył linię zimnowojennej rywalizacji podczas Festiwalu Jazzowego zorganizowanego w Sopocie w 1956 roku. W ślad za tym wydarzeniem podobne ruchy miały miejsce także w innych państwach Bloku Wschodniego - w kolejnych latach podobne festiwale odbyły się na Węgrzech i w czeskiej Pradze, a muzyka jazzowa niosąca po całym świecie wartości Zachodu stała się słyszalna nawet przez żelazną kurtynę.



Czy kiedy dyplomatyczne działania zawodzą, cała nadzieja leży w muzyce?

Takim przeświadczeniem wydawali się kierować Daniel Barenboim i Edward Said zakładając The West-Eastern Divan Orchestra. Stworzona w 1999 roku przez izraelsko-argentyńskiego dyrygenta i amerykańskiego literaturoznawcę pochodzenia palestyńskiego orkiestra u podstaw swoich założeń miała składać się z równej liczby muzyków izraelskich i arabskich, a tym samym stać się nowym polem do dialogu międzykulturowego. Kiedy wieloletni impas między państwami nie dawał nadziei na rozwiązanie sporu przy pomocy tradycyjnych środków dyplomatycznych, Daniel Barenboim i Edward Said zdecydowali o rozpoczęciu działalności, która umożliwi obu stronom wspólną aktywność na neutralnym gruncie, wolnym od powszechnie panującego dyskursu politycznego.

Pomimo że powstanie jednej orkiestry nie jest w stanie rozwiązać złożonego konfliktu między narodami, to działalność muzyczna, która w swojej istocie jest wolna od uprzedzeń i zaszłości historycznych, pozwala na wzajemne zrozumienie na najbliższym ludziom poziomie wspólnego odczuwania. Operując w sferze emocji wznosi się wyżej niż narodowość czy polityka, stając się nicią porozumienia tam gdzie zawodzą najbardziej dyplomatyczne słowa.

AUTORKA TEKSTU

Iza Kaczyńska

Sztuka obdarowywania w dyplomacji

Prezenty zazwyczaj wręczane są podczas wizyt dyplomatycznych lub spotkań dla uczczenia przyjacielskich stosunków. Obecnie, upominki powszechnie uważane są za niezbędną formę międzynarodowej grzeczności. Wzajemne obdarowywanie się przez przedstawicieli różnych stron dyplomatycznych ma swoje korzenie w czasach starożytnych, kiedy to wysyłano przedstawicieli w celu próby nawiązania sojuszu dyplomatycznego, zwyczajem powszechnie praktykowanym jest odwzajemnienie gestu. Jeden z najczęściej wymienianych przykładów prezentów dyplomatycznych wywodzi się z mitologii greckiej i dotyczy ogromnego drewnianego konia, którego Grecy rzekomo ofiarowali mieszkańcom Troi. Ci ostatni wprowadzili konia do środka miasta,

interpretując go jako gest próby przywrócenia pokojowych stosunków pomiędzy skłóconymi królestwami. Wkrótce jednak rzeczywistość okazała się zupełnie inna – Grecy podstępem ukryli swoich żołnierzy w środku statuy, co ostatecznie doprowadziło do upadku wielkiej Troi. Historia ta jest doskonałym paradygmatem korzyści płynących z dawania prezentów, a zarazem niebezpieczeństwa, z którym potencjalnie może borykać się odbiorca prezentu. Przyjmując prezent, stają się oni dłużnikami wobec państwa-darczyńcy, co jest bardzo niekomfortową sytuacją dla danego dyplomaty.

W związku z powyższym, obowiązuje wiele przepisów, które regulują sprawy prezentów dyplomatycznych.



W świecie dyplomacji sezon na podarunki trwa cały rok, wliczając w to różne okazje takie jak podziękowania, jubileusze, spotkania czy święta. Kluczowe jest, aby wartość prezentu dostosować do okoliczności. Co więcej, sposób wręczenia prezentu nie powinien odbiegać od obowiązujących standardów kulturowych i społecznych danego państwa. W przeciwnym razie może on wprawić w zakłopotanie, a nawet skutkować odmową przyjęcia podarunku.

W przypadku kilkusobowej delegacji ważne jest, aby każdy z osobna otrzymał prezent. Inaczej może być to zinterpretowane jako brak szacunku wobec danego gościa.

We wręczaniu prezentów trzeba być bardzo ostrożnym, aby próba sprawienia komuś przyjemności i zyskania jego względów nie zmieniły się w dyplomatyczną porażkę. Prezenty dyplomatyczne zazwyczaj postrzegane są jako przedmiot interesu publicznego. Władze austriackie w celu walki z korupcją, zabroniły przyjmowania jakichkolwiek prywatnych prezentów przez urzędników publicznych.

W przypadku wręczenia, odbiorca musi niezwłocznie powiadomić władze i przekazać im podarunek, który staje się własnością federalną, a następnie zostaje przekazany na cele charytatywne.

W związku ze zwyczajami religijnymi, można by uznać za niestosowne wręczenie przedstawicielowi kraju arabskiego prezentu w postaci alkoholu. Przypomnijmy, że w krajach takich jak Arabia Saudyjska, Iran, Jemen czy Kuwejt, obowiązuje całkowity zakaz spożywania alkoholu. Dodatkowo niepoprawne jest także przygotowanie prezentu dla żony gospodarza. Z kolei w Ameryce Łacińskiej obowiązuje zasada „brak prezentu na pierwszym spotkaniu”, gdzie może być to odczytane jako próba przekupstwa lub wręczenia łapówki. W Japonii natomiast nie powinno się wręczać prezentów, które wybiegają poza ściśle określone granice cenowe.

Z reguły popisywanie się bogactwem może być postrzegane jako wulgarnie. Przeciwnieństwem są Saudowie, którzy słyną z kosztownych i okazałych podarunków. Szacuje się, że w latach 2002-2015 przekazali oni w ręce USA prezenty o wartości równej ponad 5,2 mln dolarów. Drogie prezenty mogą jednak przynieść odwrotny do zamierzonego skutek, ponieważ prezenty dyplomatyczne są opłacane z pieniędzy publicznych. Polecane są prezenty wzbudzające pewien sentyment. Wybór produktów lokalnych, które prezentują dany kraj z najlepszej perspektywy, jest złotą zasadą dyplomatów. Tak więc Francja słynie z ofiarowania win, Włochy ze swoich krawatów, a Kuba z cygar. W taki sam sposób francuski prezydent Hollande został obdarowany wielbłądem podczas swojej wizyty w Mali w 2013 roku. Dyplomata kompletnie nie wiedział, co z nim ma zrobić, po czym ostatecznie zwierzę zostało w kraju jego pochodzenia.

Tradycja wymiany prezentów pomiędzy przedstawicielami politycznymi jest niezwykle ważnym narzędziem dyplomatycznym. Stanowi ona formę nawiązywania i wzmacniania wszelkich więzi oraz relacji społecznych. Dodatkowo, podarunek odzwierciedla gust oraz status materialny darczyńcy, które często mają zaimponować zagranicznym dostojnikom lub gościom. Oprócz tego, odbiorca, intencjonalnie akceptuje polityczne przesłania i umowy, które im w ten sposób towarzyszą. Każda forma podarunku kojarzy się z obowiązkiem odwdzięczenia się darczyńcy poprzez wzajemne wręczenie prezentu lub zmianę dyplomatycznego nastawienia na bardziej przyjazne. Upominki dyplomatyczne od zawsze stanowiły fundament poprawnego ładu politycznego i stanowiły polityczny środek komunikacji w budowaniu wszelkich koalicji.

AUTORKA TEKSTU

Joanna Janowicz

DYPLOMACJA KULTURALNA W REALIACH GEOPOLITYCZNYCH

1. Vasif Huseynov, *Azerbaijan–Turkey Strategic Alliance Deepens amid Recent Conflicts*, Geopolitical Monitor, <https://www.geopoliticalmonitor.com/azerbaijan-turkey-strategic-alliance-deepens-amid-recent-conflicts>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
2. Can Kasapoglu, *Turkey and Ukraine Boost Mutual Defense Ties*, The Jamestown Foundation, <https://jamestown.org/program/turkey-and-ukraine-boost-mutual-defense-ties>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
3. Dorian Jones, *Ankara May Be Poised for Pivot From Middle East to Central Asia*, Voice of America, <https://www.voanews.com/europe/ankara-may-be-poised-pivot-middle-east-central-asia>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
4. Jeyhun Aliyev, *Azerbaijan's investment in Turkey sign of confidence*, <https://www.aa.com.tr/en/world/azerbaijans-investment-in-turkey-sign-of-confidence/2154972>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
5. Źródło fotografii na str. 5: © jcfmorata via Canva.com.
6. Źródło fotografii na str. 7: © Kamchatka via Canva.com.

ARTYSTYCZNY PRZEKAZ DYPLOMATYCZNY -ARCHITEKTURA AMBASAD

1. Philosophy of Architecture (Stanford Encyclopedia of Philosophy). (2015, September 9). Stanford Encyclopedia of Philosophy. <https://plato.stanford.edu/entries/architecture/#ArcLanNot>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
2. Barr, J. (2015). *Strength and Diplomacy: The Architectural Tectonics of an Embassy*, Miami University Department of Architecture and Interior D.
3. Baldwin, E. (2017, November 6). *Designing Diplomacy: 10 Modern Embassy & Consulate Buildings*. Journal. <https://architizer.com/blog/inspiration/collections/embassy/>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
4. Guenova, N. D. (2012), *FORM FOLLOWS VALUES. Explaining Embassy Architecture*. PhD diss., University of Tennessee.
5. Źródło fotografii na str. 8: © Oleksii Kononenko via Canva.com.
6. Źródła fotografii na str. 9: © cenkertekin via Canva.com (fotografia górna) oraz © Anne-Ritt Svinnses via Canva.com (fotografia dolna).

DYPLOMACJA MUZEALNA

1. Marcie M. Muscat, *The Art of Diplomacy: Museums and Soft Power*, <https://www.e-ir.info/2020/11/09/the-art-of-diplomacy-museums-and-soft-power/>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
2. Tristram Hunt, *The Transformational (Soft) Power of Museums: At Home and Abroad*, <https://uscpublicdiplomacy.org/blog/transformational-soft-power-museums-home-and-abroad>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
3. Jennifer A. Orange, *Translating Law into Practice: Museums and a Human Rights Community of Practice*, Human Rights Quarterly, <https://www.corteidh.or.cr/tablas/r35236.pdf>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
4. <https://presse.louvre.fr/9-6-million-visitors-to-thebr-louvre-in-2019/>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
5. Źródło fotografii na str. 10: © LoboStudio Hamburg from pixabay via Canva.com.
6. Źródła fotografii na str. 11: © ruslangilmanshin via Canva.com (fotografia górna) oraz © steven_yu via Canva.com (fotografia dolna).

DYPLOMACJA MALARZY DWORSKICH

1. https://www.metmuseum.org/toah/hd/vela/hd_vela.htm, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
2. Wywiad Dr Laury Popoviciu z Paulem Brummellem, *The Art of Diplomacy*, <https://artcollection.culture.gov.uk/stories/when-art-meets-diplomacy/>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
3. Chad M. Gasta, *The Politics of Painting: Velasquez and the Court of King Philip IV*, *Letras Hispanas*, Volume 3, Issue 2 Fall 2006, Iowa State University, https://lib.dr.iastate.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1007&context=language_pubs, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
4. Diego Velasquez, *Las Meninas*
5. Diego Velasquez, *Tratado de los Pireonos*
6. Antoine François-Collet, *Portret Ludwika XVI*

JĘZYK W DYPLOMACJI

1. Stanko Nick (2001), *Language and Diplomacy*, Ed J. Kurbalija i H. Slavik (red.), 39-47, https://www.diplomacy.edu/sites/default/files/Language_Diplomacy_Chapter2.PDF, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
2. Norwich University Online (2017), *Effective Communication in International Diplomacy*, <https://online.norwich.edu/academic-programs/resources/effective-communication-in-international-diplomacy>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.

3. DiploFoundation: <https://www.diplomacy.edu/language>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
4. Źródło fotografii na str. 16: © Chinnapong via Canva.com.
5. Źródło fotografii na str. 17: © ipopba via Canva.com.

MUZYKA W DYPLMACJI

1. Statler, K. (2012), *The Sound of Musical Diplomacy*. *Diplomatic History*.
2. Perera, T. (2017), *The Real Ambassadors: a Musical on Jazz Diplomacy and Race Relations During the Early Cold War Years*.
3. Fosler-Lussier, D. (2012), *Music pushed, music pulled: Cultural diplomacy, globalization, and imperialism*. *Diplomatic History*, 36(1).
4. Perera, T. (2017), *The Real Ambassadors: a Musical on Jazz Diplomacy and Race Relations During the Early Cold War Years*.
5. Fosler-Lussier, D. (2012), *Music pushed, music pulled: Cultural diplomacy, globalization, and imperialism*. *Diplomatic History*, 36(1).
6. Tsipursky, G. (2016), *Jazz, power, and Soviet youth in the early Cold War, 1948- 1953*, *The Journal of Musicology*, 33(3), 332-361.
7. Dunkel, M., & Nitzsche, S. A. (2019), *Popular Music and Public Diplomacy: Transnational and Transdisciplinary Perspectives*.
8. <https://www.culturaldiplomacy.org/>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
9. Źródło fotografii na str. 19: © Casarsa via Canva.com.

SZTUKA OBDAROWYWANIA W DYPLMACJI

1. Dziewulski, M., 2016, *The Ambassadors of dialogue*, Krakow: National Museum.
2. Harriet Rudolph, 'Türkische Gesandtschaften ins Reich am Beginn der Neuzeit- Herrschaftsinszenierung, Fremdheitserfahrung und Erinnerungskultur', w: Kurz, Scheutz, Vocelka and Winkelbauer 2005, pp. 295-314.
3. Jeanette Falcke, *Studien zum diplomatischen Geschenkwesen am brandenburgisch-preußischen Hof im 17. und 18. Jahrhundert*. Berlin 2006.
4. Kamińska-Radowska, I., & Kanarek, P. (2020). *Kultura biznesu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
5. Kustermans, J. (2021). *Diplomatic Gifts: An Introduction to the Forum*. *The Hague Journal Of Diplomacy*, 16(1), 105-109. doi: 10.1163/1871191X-bja10064.
6. Orłowski, T. (2010), *Protokół dyplomatyczny*, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
7. Teachout, Zephyr, *Gifts, Offices, and Corruption* (June 11, 2012). *Northwestern University Law. Review Colloquy*, Vol. 107, p. 1, 2012, <https://ssrn.com/abstract=2081879>, dostęp 17 kwietnia 2021 r.
8. Walewski, Ł. (2016), *Przywitaj się z królową*, Kraków: Wydawnictwo "Sine Qua Non".
9. Źródło fotografii na str. 21: © Razvan via Canva.com.





United Nations Association Poland

United Nations Association Poland - Stowarzyszenie Narodów Zjednoczonych w Polsce realizuje projekty wspierające i upowszechniające wiedzę na temat Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) i roli Polski w tej organizacji. W szczególności prowadzimy programy z zakresu zrównoważonego rozwoju i Agendy 2030, aktywności społeczno-obywatelskiej, angażowania ludzi młodych oraz praw człowieka. Z pasją i zaangażowaniem propagujemy wartości demokratyczne, dialog międzykulturowy oraz aktywność obywatelską. W ramach naszej działalności współpracujemy z administracją rządową, organizacjami pozarządowymi, jednostkami edukacyjnymi i innymi zainteresowanymi podmiotami.